

Łupiński, Józef Stanisław

Działalność ministra Tanucciego na rzecz wypędzenia Towarzystwa Jezusowego z Królestwa Neapolu

Studia Teologiczne 21, 307-324

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JÓZEF STANISŁAW ŁUPIŃSKI

DZIAŁALNOŚĆ MINISTRA TANUCCIEGO NA RZECZ WYPĘDZENIA TOWARZYSTWA JEZUSOWEGO Z KRÓLESTWA NEAPOLU

Treść: I. Walka z jezuitami: II. Działalność Tanucciego na rzecz wypędzenia Towarzystwa Jezusowego z Królestwa Neapolu. III. Projekt wypędzenia Towarzystwa Jezusowego z Królestwa Neapolu. IV. Ocena działalności Tanucciego.

I. Walka z jezuitami

W Królestwie Neapolu w XVIII wieku daje się zauważyć silne prądy antykurialne, wrogie Stolicy Apostolskiej. Zjawisku temu towarzyszył szeroki ruch intelektualny, wrogie polityce ówczesnych papieży. W samej Kurii Rzymskiej istniały też różne ugrupowania: nieprzejednani tradycjoniści, rojaliści i janseniści. W świecie katolickim żywe były prądy uniezależniania się od Stolicy Apostolskiej. W Lowanium Van Espen stawał w obronie kapituły utrechckiej, która przypisywała sobie prawo wyboru biskupów i odrzucała prawo papieży do zawieszania diecezji. Van Espen uważał papieża nie tyle za biskupa powszechnego, ile przyznawał jedynie wyższą godność względem innych biskupów. Podobnie Febroniusz utrzymywał, że papieństwo posiadało jedynie prymat honorowy, a największym autorytetem dla wiernych jest Pismo św. W kwestii organizacji kościołów lokalnych utrzymywał, że autorytet książąt powinno być ponad autorytetem biskupów. Febroniusz w konsekwencji dąży do podważenia i odrzucenia autorytetu papieskiego w kwestiach nie religijnych. Zachęcał nawet książętom, aby się jednoczyli przeciwko wszelkiej ingerencji papieża w sprawy świeckie. W świetle tych ataków, zarówno ze strony duchowieństwa jak i świeckich, Towarzystwo Jezusowe stanęło w obronie papieństwa. Wzrost tendencji laicyzacyjnych polityków europejskich prowadził do ograniczenia wpływów papieża na społeczeństwo, co z niepokojem odbierali jezuiti. Ataki antykurialistów były coraz cięższe; towarzyszyła im wzrastająca niechęć wobec jezuitów. Wal-

ka takich państw katolickich jak Francja, Portugalia, Hiszpania czy Królestwo Neapolu przeciwko jezui-tom w gruncie rzeczy stała się akcją uderzającą w sam kurializm, aby jednocześnie utwierdzić i umocnić zasadę regalizmu. Dla reformatorów wspomnianych państw, Towarzystwo Jezusowe, jako obrońca Kurii Rzymskiej, było synonimem nadmiernej dumy, ambicji oraz prawa do królobójstwa. Stąd też stało się ono głównym przeciwnikiem i celem do zniszczenia. Redukcję paragwajskie, zamach na życie króla Józefa I oraz uczestnictwo w procesie o zdradę przyczyniło się do wypędzenia Towarzystwa Jezusowego z Portugalii w 1759 roku. Działanie antyjezuickie rządu portugalskiego zachęciło także Francję do podjęcia podobnych kroków. Po zamachu na króla Ludwika XV w Damiend w 1757 roku, dnia 1 grudnia 1764 roku wydano dekret królewski, na mocy którego usunięto jezuitów z Francji. Podobnie w wyniku zamieszek, które miały miejsce w Madrycie w 1766 roku, zakazano działalności Towarzystwa Jezusowego w Hiszpanii. Tak samo uczyniono w Królestwie Neapolu w 1767 roku oraz w księstwie Piacenzy i na Malcie w 1768 roku.¹

Niestety, papież Klemens XIII, zdecydowany obrońca jezuitów, nie mógł im wiele dopomóc. Dążył do pogodzenia się z Portugalią jeszcze przez kilka lat po zamachu na króla. Papieżowi dano do zrozumienia, że nie może nastąpić pojednanie się bez usunięcia Towarzystwa Jezusowego z tego kraju. W tej kwestii Burbonowie byli jednomyślni. Nawet bulla *Apostolicum pascendi* z 7 stycznia 1765 roku, w której papież wspominał o zakonie, który według niego był w dobrej kondycji, nie wpłynęła na zmianę stanowiska panujących; w 1767 roku jezuita zostali wypędzeni także z Hiszpanii. Po tym wydarzeniu Klemens XIII wydał do króla hiszpańskiego brewe, którym wyraził zdziwienie, że władca tak religijny i pobożny, jak Karol III używał swej władzy do popierania nieprzyjaciół Kościoła i zarazem usunął ze swego królestwa zakon tak pożyteczny i wartościowy dla Kościoła. W piśmie przekonywał, że ciało, zakon, duch Towarzystwa Jezusowego nie tylko były niewinne, ale także święte i pobożne. Nawet jeśli pojedynczy zakonnicy byliby zdolni do popełniania błędów, to błędy te nigdy nie były popierane przez zakon. Niestety, apele papieża nie odniosły żadnego skutku. Niepokojom Klemensa XIII towarzyszyła wyraźna radość okazywana w państwach rządzonych przez Burbonów, przede wszystkim w Królestwie Neapolu. Właśnie tam, minister Tanucci ostatecznie przekonał Karola III do zajęcia postawy nieufności i wrogości wobec Towarzystwa Jezusowego.²

¹ Por. B. KUMOR, *Historia Kościoła*, T. VI, Lublin 1985.

² Por. tamże, s. 92.

Bernard Tanucci urodził się w Stia koło Arezzo w 1698 roku. Z wykształcenia był adwokatem. Wykładał prawo na Uniwersytecie w Pizie. Pochodził ze środowiska pizańskiego, którego filozofia kartezjańska ożywiła szkołę włoską Galileusza i nawiązywała jednocześnie do arystotelizmu. Ukształtował się w epoce żywej tradycji politycznej głównych księstw włoskich, wrogich przywilejom Kościoła. Tradycja ta znajdowała poparcie na płaszczyźnie teoretycznej w licznych studiach historycznych oraz prawa kanonicznego. Ruch jansenistyczny, który przenikał Włochy, wspierał te wysiłki, proponując usprawiedliwienie działania w aspekcie religijnym.³

Karol z Burbonów, książę Parmy i Piacenzy (1731-1736), spodziewany następca wielkiego księcia Toskanii miał okazję zapoznać się z pismami Tanucciego o charakterze prawno – politycznym. Po objęciu Królestwa Neapolu, Karol powołał Tanucciego na swojego doradcę. W 1752 roku mianował go ministrem sprawiedliwości, zaś w 1754 ministrem spraw zagranicznych domu królewskiego. Jednak dopiero w 1759 roku, kiedy król został władcą Hiszpanii i powrócił do Madrytu, Tanucci objął dominującą rolę w rządzie neapolitańskim. Najpierw został członkiem Rady Rządzącej a następnie ponownie ministrem Ferdynanda IV. W Neapolu, gdzie żywe były tradycje antykurialne, polityka kościelna Ministra przybrała szczególnego znaczenia. Podczas panowania Karola III (1759-1788) relacje pomiędzy Stolicą Apostolską a Hiszpanią i królestwem Neapolu były ciągle napięte. Tanucci czynił wszystko, by utrzymać ten stan. „Rzym wyrządza zło bardziej swoim zwolennikom niż innym; jeśli zbliży się do wrogów, szybko wiele zyskamy. Otoczymy opieką nauczanie, apostołat, sobory, powrócimy do Składu Apostolskiego.⁴ Działalność jurysdykcyjnalistyczna Ministra spotkała się z odzewem ze strony Klemensa XIII. Papież naciskał na Karola III, aby król zareagował wobec działalności Tanucciego. Król nie chciał ingerować w wewnętrzne sprawy Królestwa Neapolu. Ministrowi przekazano jedynie memoriał z konkretnymi zarzutami. Tanucciemu nakazano powstrzymać się od jakiegokolwiek agresji i polecono

³ Por. G. CONIGLIO, *Tanucci Bernardo*, w: *Enciclopedia Italiana*, T. XI, Città del Vaticano 1953, kol. 1735-1736.

⁴ „Roma non fa male ad altri che ai suoi amici; se ella ci converte in nemici, faremo subito un grandissimo guadagno. Terremo fermo il dogma, l’Apostolato, i concili, e ricuperemo il simbolo degli Apostoli – Tanucci do Bottariego, Neapol, 14.07.1761, cyt. za: P. ONNIS, *Bernardo Tanucci nel moto anticurialista del Settecento*, w: *Nuova Rivista Storica* 10 (1926), s. 332.

przestrzeganie zapisów konkordatowych przynajmniej podczas panowania niepełnoletniego króla Ferdynanda IV.⁵

Sytuacja ekonomiczna Królestwa Neapolu w drugiej połowie XVIII wieku była niekorzystna. Tanucci pisał wówczas: „Squillace pozostawił dziurę budżetową 400 000 dukatów, zniszczone drogi, przestarzałe wojsko”.⁶ Ponadto, jeszcze w czasach Karola, na 3 miliony poddanych, 73000 duchownych posiadało około 1/3 dóbr królestwa. W chwili opuszczenia Neapolu, liczba duchowieństwa jeszcze się zwiększyła. Mimo że nałożono na nie dodatkowe podatki, w dalszym ciągu państwo nie było w stanie dokładnie kontrolować przepływu finansów. Dlatego też w krajach burbońskich stało się rzeczą nieuniknioną podjęcie walki przez władców absolutnych przeciwko przywilejom kościelnym.⁷ W Królestwie Neapolu minister Tanucci rozpoczął tę walkę od wypędzenia jezuitów, głównych zwolenników przywilejów Kurii Rzymskiej.

II. Działalność Tanucciego na rzecz wypędzenia Towarzystwa Jezusowego z Królestwa Neapolu

Ze względu na stałość i zaangażowanie Tanucciego w walce przeciwko Stolicy Apostolskiej i jezuitom nierzadko uważano Ministra za osobę pozbawioną sumienia i za bezwyznaniowego racjonalistę (Theiner), wolnomyśliciela (Davilla), naśladowcę Woltera (Bouvy), gwałtownika i człowieka pysznego (Rousseau). Należy przyznać rację P. Onnis, który stwierdził, że w Italii walka przeciwko Kurii Rzymskiej nie musiała koniecznie nawiązywać do doktryn wrogich katolicyzmowi i samej religii, które przenikały z Francji.⁸ Nie ulega wątpliwości, że religijność Tanucciego przeniknięta jest duchem Oświecenia. Pastor stwierdza, że Minister nie jest postacią oryginalną na tle epoki: elegancja, z jaką posługiwał się w wypowiedziach, maskowana była brakami logicznymi w rozumowaniu. Pomimo że Markiza cechowała dobra orientacja w wydarzeniach epoki, to Pastor określał Tanucciego jako osobę nieufną, podejrzliwą i wprost kłamliwą.⁹

⁵ Tanucci do Wall, 12.10.1762, cyt za: L. VON PASTOR, *La storia dei papi*, T. XVI/2, Roma 1962, s. 888.

⁶ „Squillace lasciò un vuoto annuo di 400 000 ducati, le strade rovinate, molto arretrato nell'esercito” – Tanucci do Vivianiego, 14.04.1772, cyt. za: ONNIS, *Bernardo Tanucci...*, dz. cyt., s. 329-330.

⁷ Por. tamże.

⁸ Tamże, s. 333.

⁹ Por. PASTOR, *La storia...*, dz. cyt., s. 737.

Neapol, do którego przybył w 1734 roku wraz z królem Karolem Burbonem Tanucci, był aktywnym i niezależnym centrum kultury oświeceniowej na półwyspie Apenińskim. Tradycyjna była tutaj wrogość wobec Kurii Rzymskiej. Także w Królestwie Neapolu nie brakowało ducha jansenistycznego. Prawdopodobnie silne wpływy jansenistyczne na Tanucciego brały się ze ścisłej przyjaźni i duchowej zgodności z prałatem Giovannim Bottarim, prefektem Biblioteki Watykańskiej. Jego dom, zwany Archetto, w pobliżu Uniwersytetu Gregoriańskiego był uważany za centrum jansenizmu w Wiecznym Mieście. Obfita korespondencja pomiędzy dwoma przyjaciółmi potwierdza zgodność w sprawach religijnych i kościelnych, szczególnie w postawie wobec jezuitów. Znajdujemy w listach poglądy Ministra, zawarte w przesadnych wyrażeniach, właściwych tej epoce. Wyrażają one wiarę i religijność Tanucciego. Czytał on regularnie jansenistyczne *Nouvelles ecclésiastiques*. Zgadzał się z jansenistami co do niechęci wobec Rzymu i Kościoła, natomiast w kwestiach religijnych był odmiennego zdania wobec zwolenników Janseniusza, co jednoznacznie wyraził: „Nie uważam jansenistów za lepszych od jezuitów. Uważam ich podobnie za kłamców, oskarżycieli i buntowników. Należy wypędzić jezuitów, ale trzeba być ostrożnym, by nie popaść w sidła jansenistów.”¹⁰

Tanucci był praktykującym katolikiem. Przez kilka lat miał jezuitę za spowiednika. Jednak nie czuł się zobowiązany przestrzegać nauki Kościoła; zachowywał w tej kwestii własne zdanie. Był przywiązany do czytania Pisma św. i do Tradycji chrześcijańskiej. Jego ulubionym autorem był św. Paweł, doktorzy Kościoła oraz inni autorzy religijni. Uznawał nieomyślność papieża lecz według niego namiestnik Chrystusa nie różni się od innych współbraci, gdy działa sam. Nie można odrzucić prymatu papieża – uważał – ponieważ Kościołowi potrzebna jest głowa i centrum, które zabezpiecza jedność. Poza tym prymat został uświęcony przez historię.¹¹ Papież nie jest czym innym, jak opiekunem Kościoła powszechnego; jako głowa i centrum posiada nieomyślność, kiedy działa w komunii z biskupami, zaś nie posiada ostatejnej prerogatywy, gdy działa samodzielnie.¹² Papiestwo w obecnej po-

¹⁰ „Io non trovo i Giansenisti migliori dei Gesuiti; già li trovo ugualmente bugiardi, calunniatori e sediziosi. Bisogna esser sicuro di non cader nei Giansenisti cacciando li Gesuiti.” – Tanucci do Galianiego, Neapol, 08.08.1767, w: B. TANUCCI, *Lettere a Fernando Galiani*, T. II, Bari 1914, s. 105-106.

¹¹ Tanucci do Bottariego, 04.03.1761 oraz 13.07.1762, cyt. za: ONNIS, *Bernardo Tanucci...*, dz. cyt., s. 336-337.

¹² Tanucci do Bottariego, 03.05.1761, w: B. CROCE, *Sentenze e giudizi di B. Tanucci*; *Critica* 6 (1925), s. 323.

staci winno być według Tanucciego zmienione.¹³ Minister dostrzegał idealny Kościół w jansenistycznym obrazie pierwszych chrześcijan. Należało powrócić do pierwotnej prostoty, do hierarchii złożonej jedynie z biskupów i prezbiterów.¹⁴

Jak widać idee Tanucciego w kwestiach religijnych nie różniły się zbytnio od powszechnego wówczas jurysdykjonalizmu włoskiego i koncyliaryzmu w duchu febronjańskim. Stąd Markiz, jak często nazywano Ministra, nie odróżniał się od religijności innych reformatorów krajów burbońskich, którzy wówczas także podzielali niechęć do Kurii Rzymskiej. Był szczególnie wrogo nastawiony do świeckiej władzy papieża. Według Tanucciego władza taka była zdradą nauki Chrystusa. „Papiestwo, opiekun Kościoła powszechnego, stało się takim podczas pontyfikatu Grzegorza VII, Innocentego III, Juliusza II. Pisma Bellarina i Pallaviciniego zredukowały system religijny i kapłaństwo w [kierunku] świeckości, polityki, rozwiązłości, wystawności, królewskości i tyraństwa”.¹⁵ Za tę degenerację Kościoła odpowiedzialni byli według Ministra, przede wszystkim jezuita, co wyrażał słowami: „Winni za obronę Rzymu, mimo że został tak zmieniony; winni za jego wzmocnienie z jednoczesnym zredukowaniem do jakiegoś ograniczonego systemu przez wszystkie nieczne pochlebstwa teologów i przedpotopowych kanoników, bądź przez poprzedników Kalwina i Lutra, którzy błąkali się wykrętnie i bezskutecznie, narażając na niebezpieczeństwo reformy”.¹⁶

W postawie Tanucciego wobec jezuitów można zauważyć niezwykle ciekawą ewolucję myśli. W latach '50 generał Towarzystwa Jezusowego Visconti przyznał mu, na wyraźną sugestię spowiednika duchowe uczestnictwo w zasługach Zakonu! W liście dziękczynnym Minister wyraził swą wdzięczność: „Czuję w sercu zawsze żywe, głębokie uszanowanie względem jak najbardziej godnego naśladowania Towarzystwa. Uważam tę łaskę za największą, która dobroć Bożą mogłaby mi udzielić

¹³ Tanucci do Centomaniego, 11.06.1767, cyt. za: PASTOR, *La storia...*, dz. cyt., s. 740.

¹⁴ Tanucci do Centomaniego, 11.04.1767, cyt. za: tamże.

¹⁵ „Il papato, procuratore della Chiesa universale, è diventato il papato di Gregorio VII, di Innocenzo III, di Giulio II, e scritti quali quelli di Bellarmino e Pallavicino hanno ridotto il sistema religioso e il sacerdozio mondano, politico, lussurioso, pomposo, regio, tirannico.” – Tanucci do Gallianiego, 07.08.1767, cyt. za: Onnis, *Bernardo Tanucci...*, dz. cyt., s. 339.

¹⁶ „...Rei di aver difesa Roma, dopo che era stata riformata, rei di averla armata con ridurre a sistema tutte le scellerate adulazione dei teologi e dei canonici antidiluviani, ossia anteriori a Calvino e Lutero, la quali prima vagavano sciolte ed inefficaci e sottoposte al pericolo di una riforma.” – Tamże.

w ciągu całego życia. Będzie to dla mnie nowa zachęta, aby stale podziwiać i starać się naśladować cenne zwyczaje i przykłady Ojców Towarzystwa”.¹⁷ Doradca Karola III daje piękne świadectwo pojedynczym zakonnikom. „Świetni kapłani – pisał Minister – często spotykałem poszczególnych jezuitów, pełnych miłości, roztropności i wszelkich innych cnót chrześcijańskich”.¹⁸ Wszyscy lub większość z nich – napisał w innym miejscu – są ludźmi dobrych obyczajów.¹⁹ Przynajmniej dziewięciu na dziesięć są ludźmi dobrymi, niewinnymi, postępującymi zgodnie z moralnością i godnymi szacunku.²⁰ Tanucci nie zauważał żadnej sprzeczności w oskarżaniu całości zakonników pojedynczo dobrych, a jednocześnie w sumie posiadających jak najbardziej szkodliwych dla wiary, moralności, dla państw i władców.²¹ Towarzystwo Jezusowe opisywał jako wcielenie wrogięgo i konserwatywnego ducha, którego reformatorzy nieustannie zwalczali w Kościele katolickim. Duch ten był główną przyczyną wrogości jansenistów i regalistów.

W początkowej fazie krytyki Tanucciego dominowały aspekty doktrynalne. W 1755 roku w swojej krytyce przypisywał zbyt surowość Towarzystwu. „Nie dziwi mnie – pisał do prałata Costanzo – jezuita, który wyrzuca duszę przez okno. Syn św. Ignacego jest bytem ożywionym jak najbardziej wrogim naturze. W nim wszystko redukuje się do nadużyć, gwałtów i sztuczności; każdy z nich (jezuitów – uwaga autora) jest członkiem ciała, które jest niczym innym jak chimerą lub kaprysem”.²² W liście skierowanym do księcia Jachi napisał: „Jezuici nie służą monarchiom, (...) raz przeniknąwszy na jakiś dwór, chcą rządzić samodzielnie i aby osiągnąć ten cel, posługują się osobami niezdolnymi, pełnymi wad, które zawsze potrzebują protekcji tych, któ-

¹⁷ „Sento e sempre nutrito nel cuore una stima singolare ed una rispettosissima divozione verso l'esemplarissima Compagnia... Considero questa grazia per la maggiore che la bontà divina mi abbia compartito in tutto il corso della mia vita. Mi sarà questo uno nuovo stimolo per mirare fissamente e procurar di seguire i costumi illibati e gli esempi continui de' Padri della Compagnia”.- Tanucci do Viscontiego, 07.11.1751, cyt za: PASTOR, *La storia...*, dz. cyt., s. 741.

¹⁸ „Ottimi sacerdoti, ho sempre conosciuto i particolari gesuiti che io ho trattato, pieni di carità, di prudenza e di tutte le virtù cristiane”. – Tanucci do Majo, 05.09.1758, cyt. za: tamże, s. 753.

¹⁹ Por. Tanucci do Losady, 03.11.1761, cyt. za: tamże.

²⁰ Por. Tanucci do Losady, 23.09.1760, cyt. za: tamże.

²¹ Por. Tanucci do Squillace, 01.01.1765, cyt. za: tamże.

²² „Non mi meraviglia il gesuita che getta l'anima dalla finestra. Il figlio di S. Ignazio è l'essere vivente più contrario alla natura. In lui tutto si riduce a prevaricazioni, violenze e artefici; ognuno di essi è membro di un corpo che non è altra cosa se non una chimera o un capriccio.” – Tanucci do Costanzo, 18.10.1755, cyt. za: E. ROBERTAZZI DELLE DONNE, *L'espulsione dei gesuiti dal Regno di Napoli*, Napoli 1970, s. 22.

rzy ich wynieśli do godności. Nieważne dla dobrych Ojców, że władze stają się coraz słabsze. Ważne jest jedynie dobro i pożytek Towarzystwa”.²³ W innym liście Minister napisał: „Postępowanie ich (jezuitów – uwaga autora) jest diabelskie, moralność bardziej zaraźliwa od machiawellizmu”, wszystko w nich jest skierowane do usatysfakcjonowania arbitralnej władzy i dumy. Rozszerzyli moralność, aby osiąść bogactwo i władzę”.²⁴

Tanucci od dłuższego czasu przygotowywał się do wypędzenia jezuitów z Królestwa Neapolu. Pisał o tym zamiarze do Losady w 1762 roku: „Od dłuższego czasu dążyłem do tego, by ludzie mogli poznać zło, złodziejstwo, pychę, zawiść i buntowniczego ducha jezuitów. Poleciłem od czasu do czasu drukować w królewskiej drukarni w naszej gazecie wiadomości o przewinieniach popełnianych przez jezuitów w różnych krajach. Ponadto, co jakiś czas zlecałem wydawać w drukarni królewskiej książkę pod tytułem *Inquietudini dei gesuiti* (Niepokoje jezuitów – uwaga autora), w której znajdowały się różne teksty, raporty i decyzje (dotyczące Zakonu), które dzień po dniu pojawiały się w różnych krajach Europy. Książka nie miała wydrukowanego miejsca wydania, ponieważ w czasie tego panowania musiałem postępować z ostrożnością... Wszystko to było zachłannie czytane i w ten sposób poszczególne klasy były przygotowywane do wypędzenia (jezuitów – uwaga autora) i przekonane do tego zamiaru”.²⁵ Druki i ulotki rozpowszechniano w pomieszczeniach gwardii królewskiej, w zakrystiach, sklepach, u fryzjerów i w barach.

²³ „I gesuiti non servono le monarchie, (...) una volta entrati in una Corte vogliono essere gli unici a comandare, e per conseguirlo si servono di persone incapaci, viziose, le quali hanno sempre bisogno di quella protezione che le ha elevate. Non importando nulla ai buoni Padri che il Governo vada dal male in peggio, purché sia salvo il bene e la utilità della Compagnia.” – Tanucci do księcia Jachi, 17.01.1757, cyt. za: tamże.

²⁴ „La loro condotta è diabolica, la morale il più velenoso machiavellismo” – Tanucci do księcia Jachi, 18.03.1760, cyt. za: PASTOR, *La storia...*, dz. cyt., s. 753.

²⁵ „Io avevo provveduto da lungo tempo affinché il popolo imparasse a conoscere la cattiveria, le ruberie, l'orgoglio, l'invidia e lo spirito di ribellione dei gesuiti, facendo di tratto in tratto pubblicare nella nostra gazzetta notizie intorno a qualche mancamento commesso in qualche paese dai gesuiti. V. Eccellenza avrà certo osservato da alcuni anni. Inoltre di tempo in tempo io feci uscire dalla stamperia regia un volume sotto il titolo *Inquietudini dei gesuiti*, il quale era pieno di diversi tratti, rapporti e decisioni, quali giorno per giorno comparivano in tutti i paesi d'Europa. La stamperia regia non era nominata, come in genere al tempo della reggenza dovetti procedere con molto riguardo... Tutto venne letto avidamente e così tutte le classe furono preparate all'espulsione e guadagnate a tale misura”. – Por. Tanucci do Losady, 01.12.1767, cyt. za: PASTOR, *La storia...*, dz. cyt., s. 891.

Tanucci potępiał najbardziej, a jednocześnie najwięcej obawiał się czwartego ślubu jezuitów – ślubu posłuszeństwa papieżowi. Występując przeciwko nim, chciał przede wszystkim uderzyć bezpośrednio w prerogatywy i przywileje papieskie. Według Ministra papież za pomocą jezuitów dążyli do rozpowszechniania poprzez konfesjonał zasad przeciwnych prawom książąt i państw. Jezuiti według niego byli piewcami i obrońcami władzy świeckiej papieża, która działała na niekorzyść władcom. Poprzez swoje znajomości i wpływy chcieli decydować o przebiegu wydarzeń oraz znać tajemnice, aby później informować o tym swojego generała i papieża. Mając takie opinie o zakonnikach można łatwiej zrozumieć walkę Tanucciego. Jezuiti byli dla niego najważniejszym przeciwnikiem i przyczyną wszelkich nieszczęść i stąd tego przeciwnika należało jak najszybciej zdaniem Ministra wyeliminować z życia. Jezuiti byli również wrogo nastawieni do działalności reformatorskiej, która chciała być wolna od jakiegokolwiek zewnętrznego wpływu i od kontroli.

Począwszy od 1761 roku Minister wyrażał się wprost, że kasata Towarzystwa byłaby rzeczą konieczną i pożyteczną dla Rzymu. „Gdyby Rzym posiadał takie zdanie, jakie miał kiedyś, zlikwidowałby ich (jezuitów – uwaga autora), aby nie uczestniczyć w hańbie. Byli pożyteczni, gdy zdobywali nań książąt, narody. Teraz są ciężarem. Zmieniała się scena, Rzym musi ich utrzymywać i brakując także Rzymowi mocy z czasów papieża Hildebranda (Grzegorza VII – uwaga autora), ambo *in foveam cadent*”²⁶ (obydwa spadną w przepaść – uwaga autora). W oczach Ministra wielu spośród jezuitów pojedynczo było ludźmi bardzo szanowanymi. Z wieloma żył w przyjaźni. Nawet niektórzy uważali Tanucciego za swego protektora i zwolennika. Nie dziwił się nawet oskarżeniom, dotyczącym kwestii moralności. Stwierdzał, że w każdym czasie były różne opinie na temat moralności.²⁷ Pisał jednakże o członkach zakonu: „Instytut Towarzystwa był z natury wrogi prawom suwerenności. Należało więc oczekiwać na zamach na Króla, podobnie jak w Portugalii czy też na wielką katastrofę ekonomiczną, tak jak we Francji? Cóż za ślepotą władców! Trzeba salwy z pistoletu, pchnięcia nożem, by ich oświecić. Ale najbardziej dziwną rzeczą jest,

²⁶ „Se Roma avesse quel giudizio che aveva una volta, li scarterebbe per non partecipare all’infamia. Utili a lei erano quando conquistavano li Sovrani, e li Popoli, per lei; ora le sono d’aggravio; è mutata la scena; essa deve regger loro; e, mancando anch’essa delle forze Ildebrandine, ambo *in foveam cadent*” – Tanucci do Bottariego, 31.01.1761, w: Croce, *Sentenze e giudizi...*, dz. cyt., s. 322.

²⁷ Por. Tanucci do Galianiego, Neapol, 08.08.1767, w: TANUCCI, *Lettere a Fernando Galiani...*, dz. cyt., s. 105-106.

że jeśli salwa z pistoletu czy też pchnięcie nożem mogłyby oświecić innych, ci widzą i czują, lecz nie nauczywszy się niczego, oczekują, że to dotknie także ich”.²⁸ Wobec konfrontacji pomiędzy władzą jezuitów i władcami absolutnymi, najlepszym wyjściem dla Tanucciego było wypędzenie zakonników. Przykład pochodził z Hiszpanii, gdzie wypędzenie Towarzystwa Jezusowego posiadało charakter zarówno ekonomiczny, jak i polityczny. Minister nie mało przyczynił się do nakłonięcia Karola III do postawy nieufności i wrogości wobec jezuitów. Niemożliwość pogodzenia wpływów Towarzystwa z władzą cywilną była głównym tematem i argumentem podejmowanym w listach do byłego władcy Królestwo Neapolu w pierwszych latach sprawowania władzy w Hiszpanii. Niektórzy, jak Roda, przypisywali nawet Tanucciemu część zasług za wypędzenie jezuitów hiszpańskich. W interesujący sposób o domniemanej winie zakonników Towarzystwa przekonywał Minister Losadę, wielkiego szambelana Karola III. Jeżeli nie można odkryć przywódcy spisku, jeżeli nie odnalazło się żadnego ważnego wojskowego czy ministra, to z pewnością przywódcami sprzysiężenia byli księża, zakonnicy i jezuici.²⁹ Po otrzymaniu wiadomości o wydarzeniach w Paryżu, Minister neapolitański w liście do Castromonte tak pisał: „Późno, ale ostatecznie doszło do wypędzenia jezuitów z Hiszpanii, tych popleczników papieża, emisariuszy Rzymu, podpalaczy państwa, buntowników ludów, autorów zdrady, oszustów, przemytników, nieustannych mistrzów uwodzenia. Dlatego chwała króla będzie wielka. Następcy będą wdzięczni za ich spokój, ludy za zaprowadzony porządek, spadkobiercy [wdzięczni] za wolność i czystą wiarę”.³⁰

Jak widzimy bardzo surowe były osądy Tanucciego wobec zakonników. Według niego w ogóle zakonnicy byli „prawdziwym rakiem ro-

²⁸ „L'istituto della *Compagnia* era, per la sua intrinseca natura, opposta ai diritti della sovranità: occorreva dunque, aspettare un attentato al Re, come in Portogallo, o un grosso disastro commerciale, come in Francia? Che cecità di sovrani! Ci vuole una schioppettata (uno sparo di fucile), una coltellata per illuminarli. Ma il più strano è che, se una schioppettata o una stilettata a uno di loro potrebbe bastare a far lume agli altri, questi sentono e vedono, ma senza imparare aspettano che giunga anche a loro”. – Tanucci do Bottariego, 06.12.1761, cyt. za: Onnis, *Bernardo Tanucci...*, dz. cyt., s. 340.

²⁹ Tanucci do Losady, 16.09.1766, cyt. za: Pastor, *La storia...*, dz. cyt., s. 793.

³⁰ „Tardi, ma finalmente è venuta l'espulsione dei gesuiti dalla Spagna, cioè degli sbirri del Papa, degli emissari di Roma, degli incendiari dello stato, degli sollevatori dei popoli, degli artefici dei tradimenti, dei latrocini, dei contrabbandi, dei professori perpetui della sedizione. La gloria del Re sarà grande: li successori saranno al Re debitori della loro tranquillità, li popoli della disciplina, dei patrimoni, della libertà e della pura religione”. – Tanucci do Castromonte, cyt. za: tamże, s. 822.

dzaju ludzkiego, nieustannie zajęci chciwością i próżnowaniem. Zajęci głównie wyśmiewaniem rządów we wszystkim, tak jakby byli ustanowieni w państwach, aby je rozbijać i by opierać się ich podstawowym prawom”.³¹ W innym miejscu pisał: „Jeśli jezuita i wielu innych, którzy handlują teologią i kanonami zmuszeni byłiby pracować według przykazania Bożego, jeść chleb zapracowany potem, byłoby mniej herezji i mniej niepokojów rodzaju ludzkiego. Natomiast nadmiar dóbr kościelnych i oszustwa kościelne oraz niewiedza ludzi świeckich, opanowanych przebiegłością duchowieństwa, wywołało tę biedę, w której się znajdujemy”.³² Opinie cytowane z przesadą podają zbyt surowy osąd nt. zakonników. Tanucci pominął wielki wkład, szczególnie jezuitów na polu nauczania. Minister pisze o nich w ten sposób, bowiem postrzega ich jako wrogów koniecznych do zlikwidowania. Jezuita według niego winni być wypędzeni, ponieważ zbyt wiele ingerowali w sprawy państwowe angażując się politycznie, a poza tym opanowali monopol nauczania i posiadali wiele dóbr w Królestwie Neapolu. Ponadto popierali władzę papieża wrogiego absolutyzmowi królów. Wszystko to tłumaczy radykalne sądy zawarte w wypowiedziach Tanucciego w kwestii Towarzystwa Jezusowego.

III. Projekt wypędzenia Towarzystwa Jezusowego z Królestwa Neapolu.

Wydarzenia w Paragwaju oraz zamachy na życie królów burbońskich miały znaczny wpływ na pogłębienie wrogości wobec jezuitów u Tanucciego. Ale dopiero po wypędzeniu członków Towarzystwa z Hiszpanii Minister doszedł do wniosku, że nadeszła chwila porzucenia walki na płaszczyźnie doktrynalnej i do podjęcia decyzji wypędzenia jezuitów także z Królestwa Neapolu. Tanucci wiedział, że walka ta nie będzie łatwa. Pisał do Galianiego: „Jezuita przede wszystkim są

³¹ „Un vero canchero del genere umano, presentemente, occupati di avarizia e di ozio, principalmente, e di burlare li governi in tutto come se fossero stabiliti nelle repubbliche per disfarle, e opporsi alle loro leggi fondamentali.” – Tanucci do Bottariego, 05.04.1760, cyt. za: ONNIS, *Bernardo Tanucci...*, dz. cyt., s. 341.

³² „Per Dio, se li Gesuiti e tanti altri che fanno bottega di teologia e di canoni dov'esser zappare e, a tenor del precetto di Dio, mangiare il pane col sudor loro, sarebbero meno eresie, e meno turbe nel gener umano, ma l'eccesso dei beni ecclesiastici e delle truffe ecclesiastiche e dell'ignoranza dei secolari oppressi dalle furberie dei sacerdoti ha prodotto quelle miserie nelle quali ci troviamo.” – Tanucci do Bottariego, 05.04.1760, cyt. za: tamże.

bardzo silni; wiedzą, że bez rady Stanu nie może im stać się nic złego, są pewni poparcia większości głosów”.³³

Po wypędzeniu jezuitów z Hiszpanii sam wicekról Fogliani bronił otwarcie zakonników. Minister znalazł zwolennika w osobie Karola III, który, zadowolony z wypędzenia jezuitów, był przekonany, że podobnie należało uczynić w Królestwie Neapolu, aby zapobiec ewentualnym niebezpieczeństwom. Król pisał w liście do Tanucciego: „Dobrze wiemy, że (jezuici – uwaga autora) są zdolni do wszystkiego i nikt nie wie lepiej ode mnie, który tego doświadczyłem. Gdy mówisz mi o tym problemie, odnoszę się do tego, co ci napisałem i jedynie tobie powiem, że każdego dnia będę jeszcze bardziej zadowolony, z tego co się stało, ponieważ coraz bardziej przekonuję się, że należało tak zrobić”.³⁴ Król za pośrednictwem ministrów Grimaldiego i Rody obiecał Markizowi dostarczenie informacji na temat działalności jezuitów w Hiszpanii oraz o ich wypędzeniu. Tanucci z kolei przekazywał informacje królowi Ferdynandowi IV, synowi Karola III. Opisywał zakonników i papieństwo jako osoby dążące do wzbogacenia się, skłonne do pychy i wystawności z pretekstem wywyższania się ponad władców świeckich, mieć władzę deponowania i zmiany władców według własnej woli. Ponieważ według Ministra Kościół pozwolił im na szerzenie idei tyranobójstwa, według której książę, który nie podporządkuje się papieżowi i jezuitom popełnia niesprawiedliwość i przyczynia się do wywołania skandalu, taki książę winien być zabity przez kogokolwiek, zaś zabójca wówczas zdobędzie nagrodę nieba. Markiz zalecał Ferdynandowi IV, aby zachował w tajemnicy te informacje, aby zachować pozory czci wobec papieża jako głowy Kościoła i by nie dawać okazji do skandalu dla dworu, ponieważ byli wychowankowie jezuitów nie byli zdolni do rozróżnienia pomiędzy wiarą i porządkiem prawnym.³⁵ Gdyby Tanucci wyrażał się bardziej precyzyjnie, powinien wyjaśnić królowi, że chodzi tu raczej o różnicę pomiędzy wiarą i jurysdykcjonalizmem.

³³ „Sono potenti tuttavia qui i gesuiti, sanno che senza questo Consiglio di Stato non saranno toccati, son sicuri della maggior parte dei voti”. – Tanucci do Galianiego, 23.05.1767, cyt. za: ROBERTAZZI DELLE DONNE, *L'espulsione...*, dz. cyt., s. 24.

³⁴ „Ben sappiamo che son capaci di tutto e nessuno lo sa meglio di me che lo ho sperimentato; e su quando mi dici su questo argomento, mi rimetto a ciò che ti ho scritto e solo ti dirò che ogni giorno sono più contento e soddisfatto, di quanto è avvenuto, poiché sempre più vedo la indispensabile necessità che si era di farlo”. – Karol III do Tanucciego, Neapol, 16.06.1767, w: B. TANUCCI, *Lettere di Bernardo Tanucci a Carlo III di Borbone*, Roma 1969, s. 387.

³⁵ Tanucci do Karola III, Portici, 21, 28.04.1767, w: tamże, s. 373-376.

W Królestwie Neapolu zaistniał problem usprawiedliwienia projektowanego wypędzenia jezuitów. Nie było żadnego zamachu na króla ani poważnego kryzysu ekonomicznego, ani rozruchów. W lipcu 1867 roku Tanucci przekazał ministrowi Rodzie „listę” domniemych win jezuitów w Królestwie Neapolu wskazując że:

„1) Działali zgodnie i poruszani byli tym samym duchem, dlatego prawdopodobnie byli gotowi do podobnego wywrotowego działania jak w Hiszpanii;

2) będąc wszędzie nieprzyjaciółmi dynastii Burbonów, musieli być także takimi wrogami w Królestwie Obojga Sycylii;

3) posługiwali się zemstą;

4) nie mieli żadnego prawa do przebywania w tym królestwie, ponieważ znaleźli się w nim potajemnie, bez przedstawienia władzom własnej konstytucji i praw, zasłaniając się przy tym ubóstwem, pokorą i miłosierdziem;

5) winni byli, jak to wynikało z dekretów Parlamentu w Paryżu, propagowania moralności czysto teoretycznej i praktycznie zbyt rozluźnionej; tworzyli sądy przeciwnych wierze katolickiej, system przeciwny prawu naturalnemu. System ten odbierał poddanym prawo do obrony i zmuszał do zniewolenia rozumu, prawo Boskie do braterskiego upomnienia, do tajemnicy spowiedzi i wyboru przełożonych. Uniemożliwiał realizację prawa cywilnego. Jako obcokrajowcy, przekazując informacje na temat państwa, otrzymywali tajemnicze polecenia i realizowali je na szkodę ludności, władz oraz samego władcy. Tego typu postępowanie nie mogło być tolerowane przez państwo”.³⁶ Z powodu

³⁶ „1) Che operavano uniformemente e mossi da un solo spirito, e si poteva ritenere che erano pronti ad agire similmente a quanto avevano fatti quelli di Spagna;

2) che essendo essi nemici della Casa di Borbone si dovevano reputare tali anche quelli delle Due Sicilie;

3) che la vendetta costituiva il loro sistema;

4) che non avevano alcun diritto di continuare a risiedere in quel Regno, perchè erano entrati clandestinamente, senza presentare al Governo la loro costituzione e sistema, camuffandosi sotto la povertà, l'umiltà e la carità;

5) come essendo rei, come doveva ritenersi dai decreti di Parlamento di Parigi, di una morale teorica e pratica molto rilassata, di opinioni contrari al dogma cattolico, di sistema contrario al diritto naturale, che toglieva ai sudditi il diritto della difesa e consacra la servitù della ragione: al diritto divino per quanto concerne la correzione fraterna, il segreto della confessione e la elezione dei superiori; e al diritto civile, in quanto erano in corrispondenza con tutti gli stranieri, comunicando ad essi le cose dello Stato, ricevendo gli ordini segreti ed eseguendoli sia a danno del popolo che dei magistrati e dello stesso sovrano. Simili colpevoli non dovevano essere tollerati dallo Stato”. – Tanucci do Rody, 14.07.1767, cyt. za: ROBERTAZZI DELLE DONNE, *L'espulsione dei gesuiti...*, dz. cyt. s. 25-26.

braku ewidentnych zbrodni popełnionych przez jezuitów w Królestwie Neapolu Karol III radził Tanucciemu, aby na przykładzie Hiszpanii utworzył tajną radę do zrealizowania wypędzenia jezuitów. Dnia 16 września 1767 roku Markiz powołał do życia Radę ds. Nadużyć. Dekret królewski, który zaznaczał o niektórych nadużyciach w Królestwie Neapolu, został rozesłany do przyszłych członków Rady. W dokumencie pisano o walce jezuitów z innymi zakonami, upadku uniwersytetów, stratach ekonomicznych, a nawet o rozluźnieniu dyscypliny we flocie państwa. Celem zwołania Rady było przygotowanie do wypędzenia jezuitów. Kilka dni później Ferdynand oświadczył wprost: „Postępowania jezuitów (...) nie można pogodzić z dobrem, z pokojem, z bezpieczeństwem narodów i niezawisłości”.³⁷

Rada ds. Nadużyć zredagowała pismo, w którym stwierdzono, iż Towarzystwo Jezusowe było organizacją niebezpieczną dla życia publicznego państwa i wyjaśniano przyczyny konieczności wypędzenia jezuitów z Królestwa Neapolu. Rada przedstawiła ogólnikowe oskarżenia, już wcześniej używane w polemice antykurialnej, dodając nowe. Oskarżono zakonników o szerszenie w Królestwie Neapolu niechęci wobec króla Ferdynanda oraz o brak zgody królewskiej na bullę fundacyjną Towarzystwa. Oczywiście, że chodziło przede wszystkim o wypędzenie jezuitów, a nie o możliwość podjęcia jakiegokolwiek obrony. Rada już od początku miała określony cel. Natomiast w oficjalnych deklaracjach chodziło jedynie o uzasadnienie decyzji podjętej wcześniej.

Ustalono datę wypędzenia jezuitów na dzień 23 października 1767 roku, którą jednak przesunięto. Król Ferdynand otrzymywał złe wieści. W tych dniach bowiem nastąpiła erupcja Wezuwiusza i zauważono niepokoje ludności. Tanucci zapewniał jezuitów oraz inne osoby, że wieści o ewentualnym wypędzeniu były nieprawdziwe, ponieważ nie było żadnej przyczyny, aby tak postąpić. Wszystko to mieściło się w granicach taktyki Ministra i było dość przekonywające. Ricci w swoim dzienniku napisał wówczas: „Biedni zakonnicy uwierzyli zbyt słowu pierwszego Ministra. Nie wiedzieli, że dzisiaj niepotrzebne są ograniczenia rozumu, lecz nie ma trudności otwarcie kłamać”.³⁸

³⁷ „La condotta tenuta dai Gesuiti (...) non sembra compatibile col bene, col riposo, colla sicurezza delle Nazioni e della Sovranità”. – Dekret królewski z dnia 03.10.1767, cyt. za: tamże, s. 27-28.

³⁸ „Sulla parola di un primo Ministro così espressa, si fidarono troppo i poveri Religiosi, che non sapevano che oggidì non si vogliono le restrizioni mentali, ma non si ha difficoltà di dire menzogne aperte”. – Cyt. za: PASTOR, *La storia...*, dz. cyt., s. 902.

Po uspokojeniu się sytuacji Ferdynand IV dekretem z dnia 31 października 1767 roku nakazał wypędzenie wszystkich jezuitów, którzy mieli wyższe święcenia. Poleciał przełożonym prowincjalnym i lokalnym nakazać podwładnym podporządkować się rozkazowi królewskiemu. Innym edyktem z 3 listopada monarcha zarządził wypędzenie na zawsze z Królestwa tych wszystkich kleryków, braci zakonnych i nowicjuszy Towarzystwa Jezusowego, którzy nie chcieli opuścić zakonu.

Według zapewnień Ministra ludność przyjęła ze spokojem wypędzenie jezuitów. Tanucci tłumaczył powodzenie akcji uprzednim przygotowaniem za pomocą druku. Później jednak narzekał, że jezuita posiadali wielu sprzymierzeńców spośród szlachty i liczba ta ciągle wzrastała. Jednak krok został podjęty – jezuita zostali wypędzeni z Królestwa Neapolu. Na wyraźne protesty Stolicy Apostolskiej Markiz dał odpowiedź, że król miał prawo usunięcia jezuitów, podobnie jak uczynili inni monarchowie w swoich krajach.³⁹

Wspomniano wcześniej o problemach ekonomicznych Królestwa Neapolu. Tanucci, który wcześniej występował przeciwko nadmiernym bogaceniu się jezuitów, po ich wypędzeniu był mocno zawiedziony. Początkowo twierdził, że zakonnicy zdołali szybko zabezpieczyć swe bogactwa i wywieźć w bezpieczne miejsce.⁴⁰ Później jednak na podstawie śledztwa Rady ds. Nadużyć musiał wyznaczyć, że ojcowie Towarzystwa nie byli aż tak bogaci jak w Hiszpanii i zostawili nawet ok. 200.000 dukatów długów.⁴¹

IV. Ocena działalności Tanucciego

Obfita korespondencja Tanucciego, jednego z najbardziej oświeconych prawników a zarazem wytrawnego polityka, ukazuje różnorodność tematów poruszanych przez polityków-ministrów XVIII wieku. Stanowi ona zbiór jurysdykcjonalizmu europejskiego, modnego wówczas na dworach królewskich, oraz ostrej polemiki antyjezuickiej. Nawet dzisiaj może zadziwiać obfitość korespondencji. Pomiędzy 1752 a 1776 rokiem Tanucci napisał kilka tysięcy listów! Z tej korespondencji jednak, nawet dzisiaj, niełatwo jest sformułować dokładną opinię na temat Ministra. Tanucci ukazuje się jako osoba zdecydowana i silna wobec jezuitów, choć i on sam czasami próbował znaleźć bardziej

³⁹ Tanucci do Orsiniego, 15.12.1767, cyt. za: tamże, s. 909-910.

⁴⁰ Tanucci do Cattolica, 15.12.1767, cyt. za: tamże, s. 907.

⁴¹ Tanucci do Ad Azara, 19.01.1768, cyt. za: tamże.

umiarkowaną pośrednią drogę wyjścia. Na przykład gdy Karol III od samego początku planował wypędzić jezuitów z Królestwa Neapolu, zaś jego syn Ferdynand IV występował przeciwko temu, wówczas Tanucci szukał innego wyjścia rozwiązania problemu. Chciał postąpić podobnie, jak uczyniono we Francji: usunąć jezuitów ze szkół, ze stowarzyszeń czy z działalności misyjnej. Król natomiast zakomunikował dezaprobatę tego planu i zdecydowany był postąpić energicznie, bez półśrodków.⁴² W całości jednak jawi się postać Ministra jako osoby zdecydowanej. Konsekwentnie i stale walczył z jezuitami. Byli dla niego wrogami, ponieważ posiadali zbyt wielki wpływ, byli zanadto niezależni, byli obcym ciałem, którego nie można było zlekceważyć w Królestwie Neapolu. Dla Ministra wyeliminowanie ich pozwoliłoby na pełną wolność w podejmowaniu decyzji reformy państwa, które przynajmniej w teorii było wasalem Kościoła rzymskiego. Relacje pomiędzy Rzymem a Neapolem nie były jedynie na płaszczyźnie religijnej czy kościelnej, ale także stanowiły pewną zależność polityczną, która wpływała poważnie na poczucie niezależności Królestwa. Także sam Tanucci miał wpływ na charakter tych relacji. Zlikwidowanie w niedalekiej przyszłości symbolicznej daniny w postaci białego konia, darowywanego corocznie przez Królestwo Neapolu Stolicy Apostolskiej na znak poddania, świadczyło o rosnących tendencjach uniezależniania i oddalania się Neapolu od władzy kościelnej.

Niewątpliwie Tanucci był głównym autorem wypędzenia jezuitów z Królestwa Neapolu. Już kilka lat wcześniej podjął kroki, mające na celu ograniczenia działalności Towarzystwa. Wydarzenie z 1767 roku było konsekwencją realizacji jurysdykjonalizmu, wyznawanego przez Ministra. Na czym jednak polega oryginalność Tanucciego? Czy był jedynie zwykłym funkcjonariuszem dworu burbońskiego? Należy powiedzieć stanowczo nie. Był typem przekonanego statysty, miał jasne idee i zamiary. Wpływy jezuitów stanowiły potężną barierę wobec realizacji do maksimum absolutyzmu królewskiego. Oryginalność Ministra polega także na tym, że w pewien sposób niejako wyprzedza febronianizm. Już w 1762 roku wyrażał pewne poglądy uprzedzające ten kierunek. Z okazji nadania papieskiej nagrody dla Karola III Tanucci zwracając się do Walla, ministra króla, stwierdził: „Nasz Pan, Jezus Chrystus, powołując do apostołstwa i do kapłaństwa, powiedział wszystkim apostołom; Posyłam was, jak posłał mnie Ojciec. Dla władcy powiedział: Królestwo moje nie jest z tego świata; oddajecie Cezaro-

⁴² Tanucci do Karola III, Neapol, 21.07.1767, w: TANUCCI, *Lettere di Bernardo Tanucci...*, dz. cyt., s. 394.

wi to, co należy do Cezara, a to, co Boskie, Bogu; królowie uciskają narody, wy zaś apostołowie nie tak czyńcie. Ostatecznie: wszystka władza pochodzi od Boga, kto odrzuca władzę, opiera się porządkowi Bożemu (...). Taka była dyscyplina przez dziesięć wieków Kościoła (...). Rzym, pomimo polecenia Mistrza wiary pretenduje od kilku wieków, to jest od chwili panowania jezuitów, to jest nie zdaje sobie sprawy z despotycznych rządów. (...). Władcy czynią podobnie i stąd wypływa źródło niezgody".⁴³ Tanucci wyraził tę myśl w marcu 1762 roku, zanim jeszcze Febroniusz nie opublikował swojego *De statu Ecclesiae deque legitima potestate Romani Pontificis*, które ukazało się drukiem dopiero rok później.

Chociaż jezuita przegrali walkę wytoczoną im przez zwolenników absolutyzmu królewskiego i chociaż zlikwidowano dawne immunitety i przywileje duchowieństwa, będące już nie do pogodzenia z koncepcją nowoczesnego państwa to jednak walka z nimi w Królestwie Neapolu okazała się zwycięstwem połowicznym. Wprawdzie zakonnicy zostali wypędzeni z Królestwa, lecz nic nie wypełniło próżni powstałej w szkołach, gdy zabrakło nauczycieli. Wiele szkół i instytucji podupadło. Skutki wypędzenia ich z Królestwa Neapolu dały się odczuć jeszcze na wiele lat.

⁴³ „Il nostro Signore Gesù Cristo per l’apostolato e per il sacerdozio disse agli apostoli tutti: Mitto vos, sicut misit me Pater. Per la sovranità disse: Regnum meum non est de hoc mundo; reddite quae sunt Caesaris Caesari; et quae sunt Dei Deo; reges gentium dominantur; vos autem apostoli non sic. Finalmente: Omnis potestas a Deo; qui resisti potestati, Dei ordinationi resistit.(...)Tale è stata la disciplina di dieci secoli della chiesa cristiana.(...) Roma, benché la incombenza sia il maestro della religione, ha preteso da qualche secolo, cioè dopo che è governata dai gesuiti, di non dar conto, di governar dispoticamente.(...) Li sovrani hanno fatto lo stesso, ed ecco la sorgente delle discordie. „Tanucci do Wall, Caserta, 16.03.1762, w: B. TANUCCI, *Epistolario*, T. X, Roma 1988, s. 616-617.

L'ATTIVITA' DI MINISTRO TANUCCI PER L'ESPULSIONE DELLA COMPAGNA DI GESÙ DAL REGNO DI NAPOLI

RIASSUNTO

Ministro Tanucci rappresenta una forte corrente del giurisdizionalismo italiano del fine del XVIII secolo. Diventato alto ufficiale presso la corte napoletana iniziò una forte battaglia contro influenza dei gesuiti. L'espulsione dei religiosi è stata realizzata, ma per parecchi anni nel Regno di Napoli rimase un vuoto, specialmente nel campo dell'insegnamento, non riempito da nessuno.